

# Wilk nie taki straszny

**S**krzydzieć muchę - straszna rzecz! Nawet myśl jest warta kija. Wilk je trawę o tym wiedz, a ranną rosą popija - podśpiewywały dzieci, wychodzące z premiery przedstawienia „Bajka o Czerwonym Kapturku”, która odbyła się w sobotę w Teatrze Lalki i Aktora Kubuś w Kielcach.

Ponadczasowa „Bajka o Czerwonym Kapturku” w wykonaniu aktorów kieleckiego teatryku zachęcała najmłodszych do jak najbliższego kontaktu z aktorami. Figurki babci i Czerwonego Kapturka celowo były jak najmniejsze, po to,

aby dzieci musiały być skupione blisko aktorów.

Tylko Wilk był naturalnych rozmiarów i był naprawdę przerażający. Gdy pierwszy raz pojawił się na scenie, najmłodsze pociechy szukały schronienia w ramionach swoich rodziców. Na szczęście Wilk przestawał straszyć w momencie, gdy zaczynał śpiewać, a nawet rapować!

Łatwo wpadające w ucho melodie i proste rymy sprawiły, że dzieci bez przeszkód uczyły się piosenki, która kilka razy pojawiła się w przedstawieniu.



Fot. Aleksander Plekarski

**Malutki Czerwony Kapturek szedł do babci z koszyczkiem, aż tu nagle wyskoczył wielki i groźny wilk, który potrafił... śpiewać!**

Już wkrótce kieleckie przedszkolaki będą mogły zobaczyć bajkę w swoich placów-

kach. Usadzone dookoła z bliska przekonają się, że strach ma wielkie oczy... /EIZem/

„ECHO DNIA” 2007.04.23

Premiera w „Kubusiu”

## Blżej dzieci

**Kudłaty, rapujący wilk, prześliczna laleczka, kilka styropianowych drzewek, mały domek skromny sprzęt grający na pilota – tak niewiele potrzeba, aby dzieci wprowadzić w świat teatru i bajki. „Bajką o Czerwonym Kapturku” Agaty Sowy na podstawie baśni braci Grimm uroczystie zainaugurowano działalność Sceny Inicjacji Teatralnej dla Najmłodszych w Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś”.**

**S**krupna scenografia i obsada aktorska – tylko Małgorzata Oracz i debiutujący Błażej Wawarczyk (Szkola Aktorska SPOT z Krakowa) – umożliwiają zagranie spektaklu prawie w każdych warunkach. „Kubuś” zamierza pokazywać spektakl w przedszkolach, myślę, że swobodnie można zagrać go także w plenerze. „Czerwony Kapturek” przeznaczony jest dla dzieci w wieku 3-5 lat i mogą z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że sposób realizacji jest dopasowany do możliwości percepcyjnych maluchów.

Bajka jest lekka, dowcipna, niezbyt skomplikowana i trwa tylko pół godziny. Premierowa publiczność dziecięca doskonale się na niej bawiła, rozumiejąc wszystko, komentując wydarzenia, postępkę złego wilka („Zjadł babcię? Był głodny?” – zapytała tatę dziewczynka siedząca obok mnie), doradzając wilkowi, jak może przebrać się za babcię i leśniczemu, jak wydostać Czerwonego Kapturka i babcię z brzu-

cha wilka (wziąć igłę, nożyczki – dorośli by na to nie wpadli). Dzieci miały również szansę nauczyć się rapu wilka, ale tutaj jednak powstał problem: tekst piosenki (*Wilk nie skrzywdzi nawet muchy./ Muchę skrzywdzić wstrętna rzecz./ Sama myśl jest warta kija./ Wilk je trawę, o tym wiedz./ A rosą ranną popija. Auuuu...*) był nieco za trudny dla maluchów, za to wycie wyszło im doskonale.

Świetnym pomysłem było także zróżnicowanie wielkości postaci – Kapturek jest malutką kilkudziesięciocentymetrową lalką noszoną przez aktorkę, a Wilk aktorem występującym w kostiumie. Dzięki temu entrée wilka wywołało wielkie poruszenie wśród dzieci, niektóre z nich nawet nieco się przestraszyły. Dramatyczne sceny bajki – pożeranie bohaterki przez wilka rozegrano niezwykle „humanitarnie” – wilk wsadzał sobie je pod bluzę lub chował, a dzieci mogły potem pomóc le-



Fot. Marcin Dąbniak

śniczemu w uratowaniu Kapturka i babci – wskazać miejsce ich ukrycia.

Spektakl wyreżyserował Alexander Andrzej Łabiniec, od kilkudziesięciu lat związany z Teatrem Lalek „Banialuka” z Bielska Białej. Muzykę skomponował Andrzej Wolski. Inicjatywa „Kubusia” jest godna braw i myślę, że będzie cieszyć się dużą popularnością. Już wyobrażam sobie „Czerwonego Kapturka” granego w przedszkolu wśród siedzących dookoła dzieci. Jak zapowiadają organizatorzy, spektaklowi towarzyszyć będą warsztaty edukacyjno-profilaktyczne. Mam nadzieję, że aktorzy będą tłumaczyć dzieciom, że nie wolno rozmawiać z nieznanymi dorosłymi, przecież dla Czerwonego Kapturka to się źle skończyło.

AGNIESZKA KOZŁOWSKA-PIASTA

„TERAZ” maj 2007